Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 23 maja 1912 Nr. 115

**Cena numeru 3 centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.**

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

## DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

**OGŁOSZENIA**
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu Wł. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia L. 3 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

# Sprawa uniwersytetu ruskiego.

**Deputacye polskie w Wiedniu. — Oświadczenie min. Heinolda. — Dep. Rady Narodowej a Koło Polskie. — Memoryał Rady m. Lwowa. — Profesorży lwowscy. — Stanowisko rządu.**

Wczoraj zjawiły się w parlamencie u Koła polskiego następujące deputacye: Deputacya **Rady Narodowej** (złożona z pp. Cieńskiego, Rutowskiego, Adama, Stefczyka i Niezabitowskiego), deputacya **Rady miasta Lwowa** (złożona z pp. Neumana, Adama, Schleichera, Riedla i Terenkoczego) i deputacya lwowskiej „Strzelnicy“, deputacya **Uniwersytetu Lwowskiego** (złożona z pp. Finkla, Twardowskiego, Gerstmana, Dolińskiego, Jurasza i b. nam. Pinińskiego), deputacya **powiatu Tarnopolskiego**, deputacye z Jaworowa, Mościsk, Bursztyna, złożone z wybitnych obywateli tamtejszych i posła Dębskiego.

Deputacye te przemawiały w sprawie uniwersytetu ruskiego. — Deputacya miasta Lwowa wręczyła memoryał uchwalony przez Radę miasta Lwowa na posiedzeniu dnia 1 bm.

Podczas przyjęcia tej deputacyi przez prezydyum Koła polskiego zjawili się ministrowie spraw wewnętrznych Heinold i oświaty Hussarek.

Deputacya miasta Lwowa zaprotestowała specyalnie przeciwko temu, aby pismo monarchy miało się ukazać **przed dniem 29 b. m.** i aby w piśmie tem, jako miejsce utworzenia uniwersytetu ruskiego podane było miasto Lwów.

Ministrowie dali uspakajające oświadczenia w sprawie uniwersytetu.

Odpowiedź ministra Heinolda, udzielona deputacyi Rady miasta Lwowa, autentycznie brzmiała: „W dzisiejszem stadyum sprawy według konstytucyjnej kompetencyi nie można tworzyć precedensu. W swoim czasie parlament dopiero rozstrzygnie o siedzibie, bo ustanowienie siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego jest częścią składową ustawy, która będzie podstawą do utworzenia tego uniwersytetu“.

Rząd więc stoi na stanowisku, że ta sprawa siedziby uniwersytetu ani pozytywnie, ani negatywnie przesądzoną być nie może, bo należy do ustawodawstwa.

**Deputacya „Rady narodowej“ a Koło polskie.**

Przez cały dzień trwały narady i pertraktacye prezydyum Koła i komisyi parlam. z deputacyami.

Wieczorem o godz. 6 zebrali się członkowie Koła polskiego na wspólną naradę z prezydyum Rady narodowej w sprawie uniwersyteckiej. Na tej naradzie zabierali głos po kolei wszyscy członkowie prezydyum Rady narodowej, którzy przybyli do Wiednia i wszyscy zgodnie podnieśli konieczność szybkiej decyzyi w sprawie uniwersyteckiej, celem niedopuszczenia do dalszego rozdrażnienia i zaniepokojenia w kraju.

Poseł Cieński oświadczył się przeciw stwarzaniu stanu przejściowego, a za definitywnem załatwieniem kwestyi uniwersyteckiej, celem usunięcia przedmiotu ciągłego fermentu i komplikacyj. Mowca apelował do jednolitości wszystkich stronnictw w tej sprawie.

P. Stefczyk domagał się również szybkiego załatwienia kwestyi uniwersyteckiej, aby wreszcie młodzież przestała zajmować się polityką, a wróciła do nauki. W pierwszym zaś rzędzie należy zabezpieczyć polski charakter obecnego uniwersytetu we Lwowie.

P. Adam wskazał na rozgoryczenie, panujące we Lwowie i domagał się szybkiego załatwienia kwestyi.

Wiceprezydent Rutowski podniósł, że wprawdzie przybycie nowej wszechnicy miałoby dla stolicy kraju pewne korzyści, ale **o wiele milszym jest dla stolicy spokój i utrzymanie polskiego jej charakteru.**

Prez. Leo zapewnił, że wywody i zapatrywania prezydyum Rady narodowej będą dla Koła polskiego wytyczną w dalszem jego postępowaniu.

Poseł Głąbiński wniósł, aby Koło polskie od razu zajęło się dalszą dyskusyą w sprawie uniwersytetu. Wniosek ten jednak poseł Głąbiński później cofnął i Koło zajęło się sprawą dróg wodnych. Dyskusyę uznano za poufną. Zabierali w niej głos poseł Rosner jako referent, a następnie pos. Kozłowski, Głąbiński i Abrahamowicz.

yDalsz ciąg dyskusyi nastąpi na najbliższem posiedzeniu Koła.

Między **prezydyum Koła a rządem odbywają się** ciągle **ożywione konferencye** w sprawie uniwersyteckiej. Chodzi o ułożenie warunków i ustalenie treści orędzia cesarskiego w tym sensie, iżby stanowisko opinii polskiej było należycie uwzględnione.

**Żądania profesorów lwowskich.**

Deputacya uniwersytecka w sprawie uniwersytetu ruskiego udała się do ministrów bar. Heinolda, Hussarka, Zaleskiego i Długosza.

Członkowie deputacyi przyłączyli powody, dla których Lwów **nie może być siedzibą ruskiego uniwersytetu.** Dalej żądali, aby polski charakter wszechnicy lwowskiej został bez wszelkiej wątpliwości zatwierdzony. Deputacya stawiała to jako główny warunek. Przeciwko kreowaniu ruskiego uniwersytetu wogóle deputacya nie podnosiła żadnego protestu.

**Memoryał lwowskiej Rady miejskiej.**

Z obszernego memoryału lwowskiej Rady m., w którym Rada uzasadnia swe stanowisko, protestujące przeciw utworzeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie wyjmujemy cyfry statystyczne, oparte na wynikach spisu ludności z roku 1910. Mówią one, że po odliczeniu czynnego wojska w liczbie 5156 Rusinów, na ludność cywilną ruską wypada 8·86 prc. ogólnej ludności Lwowa, to znaczy na 206.113 ogółu ludności Lwowa razem z Rusinami służącymi w wojsku, a więc elementem napływowym i przejściowym, jest **Rusinów zaledwie 21780.**

A za tem charakter polski miasta nie ulega wątpliwości.

(Właśnie jednak z stwierdzenia polskości Lwowa wynikałaby możność spokojnego rozważenia, czy by nie można zgodzić się na spełnienie żądania Rusinów. Zaparcia polskiego charakteru miasta w tych warunkach nie należy się zbyt obawiać, choćby w niem osiedlił się uniwersytet ruski).

**Niezadowolenie Rusinów.**

Ruscy posłowie, którym się podobała poza tryumfatorów, są wielce **niezadowoleni** z przebiegu i rezultatu audyencyj deputacyj polskich. Prezydyum Klubu ukraińskiego udało się do ministra oświaty i domagało się, aby w orędziu cesarskiem Lwów był wymieniony jako siedziba uniwersytetu ruskiego i zarazem protestowali przeciw uznaniu polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego przed kreacyą ruskiego. **Atoli rząd nie przychylił się do życzeń rusklub** — i orędzie cesarskie pozostawi określenie siedziby uniwersytetu czynnikom ustawodawczym.

Słychać, że **orędzie cesarskie** (także wbrew życzeniom ruskim) **ogłoszone będzie dopiero po 29 bm.** a więc po jubileuszu uniwersytetu lwowskiego. Rusini zapowiadają, że natychmiast po Zielonych Świętach rozpoczną w parlamencie *głośną obstrukcyę na wypadek gdyby treść rozporządzenia cesarskiego ich nie zaspokoiła.*

**Objaw zdenerwowania: Groźba narod. demokratów.**

Rozdrażnienie wśród posłów jest tak wielkie, że jak wczoraj donieśliśmy, frakcya narod. dem. posunęła się aż do groźby **secesyi z Koła!** „Gaz. Poranna“ przytacza wywiad swego korespondenta z jednym z przywódców wszechpolskich, że *wszechpolacy wystąpią z Koła*, jeźli **Koło nie oświadczy się stanowczo przeciw Lwowowi jako siedzibie uniwersytetu!** Chcemy tę groźbę uważać jeno za objaw zdenerwowania, a nie za zamiar, poważnie traktowany. (Zaznaczyć należy, że w kołach poselskich krąży pogłoska, iż cesarz życzy sobie, aby uniwersytet ruski powstał we Lwowie).

# Wystawa architektoniczna na Błoniach.

Podobno już 30 b. m. wystawa architektoniczna na Błoniach będzie uroczyście otwartą — tak przynajmniej twierdzą członkowie komitetu wystawy — ale jeźli istotnie otwarcie nastąpi w tym terminie, wystawa nie zaprezentuje się jeszcze w szacie skończonej. Robota wre tam w najlepsze na całym terenie — i mnóstwo pozostaje jeszcze do zrobienia. Ale to zwykła rzecz, że wystawę się otwiera przed zupełnem wykończeniem urządzenia.

W każdym razie można już obecnie dokonać przeglądu pawilonów i nabrać pojęcia, jak wystawa w całości przedstawiać się będzie. Rozpocznijmy więc nasz spacer:

Tuż za wałem kolejowym, przeznaczonym na zagładę, na gruntach pofortyfikacyjnych, odstąpionych bezpłatnie przez gminę m. Krakowa (która po za tem hojną subwencyą poparła wystawę), oparty o Park dra Jordana, rozciąga się obszerny teren wystawy. Okazały mostek żelazno betonowy, (dzieło inż. M. Lutosławskiego z Warszawy) przerzucony przez dawne koryto Rudawy, wiedzie na właściwy plac wystawowy. Między kwietnikami, flankowanymi przez 4 olbrzymie słupy z żelazo betonu (młoda firma Rimler i Troczyński), na których będą umieszczone 4 wielkie lampy łukowe, przechodzimy do pawilonu głównego, zaprojektowanego przez architektę p. L. Wojtyczkę. Budynek ten, jak zresztą wszystkie na wystawie, ma cechy oryginalnego, lecz swojskiego stylu. Pawilon główny, jak i inne budynki wystawowe, musiał być traktowany jako budynek prowizoryczny, wybudowany z drzewa (majster ciesielski p. Karwat), kryty papą z fabryki znanej firmy Kuźnickiego z Oświęcimia. Pawilon główny składa się z dużej hali, ozdobionej kolumnadą. Hala będzie także westybulem wystawy w którym odbędzie się także uroczyste otwarcie. W hali tej znajdą także pomieszczenie małe, czasowe wystawy, jak wystawa krajobrazu polskiego, wystawa miast — ogrodów etc. Na prawo i lewo od westybulu znajdują się długie hale, oświetlone z góry, odpowiednio podzielone gustownymi parawanami. Znajdzie tu pomieszczenie plon pięciu konkursów, rozpisanych dla polskich architektów w roku zeszłym. Głównym bowiem celem wystawy jest — jak wiadomo — chęć dania obrazu swojskiej twórczości architektonicznej, w kierunku budowy domów mieszkalnych dla jednej lub najwyżej 2 rodzin we własnym domku w otoczeniu ogrodowem. Takich konkursów rozpisane 5 o nagrodach wydatnych 1000 i 500 koron z warunkiem, aby projektant oprócz planów rysowanych, dostarczył modelu tak budynku, jak otoczenia ogrodowego.

Konkursy zainteresowały nadzwyczajnie naszych architektów, czego dowodem obesłanie ich aż 50 projektami. Nie tylko więc fachowcy, ale i szeroka publiczność będzie mogła wyrobić dokładne pojęcie o wartości projektu, mając przed oczami miniaturowy budynek, wykonany z drzewa, tektury, czy gipsu, kompletnie pomalowany, otoczony barwnem kwieciem, a niejednokrotnie okolony zręcznie naśladowaną zielonością parku. Oprócz konkursowych takich modeli, zgłoszono już kilka innych, między nimi kościółek wiejski. Komitet utworzy z nadesłanych modeli barwną ulicę, która prowadzić będzie zwiedzającego do lewego skrzydła pawilonu, przeistoczonego na małą, stylową kapliczkę. Króluje tu talent Jana Bukowskiego, znanego artysty. Rzecz prosta, że witraże w tej kapliczce wykonał zaszczytnie znany u nas i zagranicą zakład inżyniera S. G. Żeleńskiego, który dostarczył do kapliczki 2 śliczne witraże i antepedium z mozaiki marmurowej.

Wychodzimy z pawilonu głównego. Na lewo, na tle świeżej zieleni parku Jordana, od którego plac wystawowy oddzielony jest wąskim pasem wody, przykuwa oko zwiedzającego długa kolumnada, łącząca dwa miniaturowe budyneczki w greckim stylu. To oryginalnie pojęta wystawa materyałów budowlanych, zostająca pod egidą prezesa komitetu ściałego, prof. W. Ekielskiego. Szereg lóż (pergoli) da sposobność wielkim i małym wytwórcom w dziedzinie przemysłu budowlanego do zaprezentowania swoich okazów. Obszerny plac ozdobiony z jednej strony fontanną świetlną a z drugiej zgrabnym pawilonem na orkiestrę, zamyka od strony północnej mur żelazobetonowy, łączący 2 zgrabne kioski (wykonane przez firmę p. Hechtera). W jednym z nich sprzedawane będą kwiaty z zakładu ks. Józefitów a



**Leon Stępowski.** (Patrz artykuł).

w drugim mieścić się będzie trafika oraz ajencya dzienników.

* * *

Prześliczny widok fascynuje zwiedzającego poza bramką wspomnianego muru. Nagle znajdujemy się w niewielkim, ale wykwintnym ogródku, wśród kwitnących drzew owocowych i barwnych rabatów. Szeroka aleja prowadzi do dworku polskiego, którego podwoje na ścieżaj otwarte, gościnnie zapraszają do wnętrza. Będzie to prawdopodobnie *clou* wystawy, dzieło Józefa Czajkowskiego, znanego na polu malarstwa i architektury artysty. Jestto willa, albo dworek podmiejski dla zamożniejszej rodziny, obejmujący na parterze i piętrze 11 mieszkalnych ubikacyj. Fasada o charakterze swojskim, ma z jednej strony nieodzowny ganek, ozdobiony 4 kolumnami, a z drugiej strony wygodną werandę, również na piękny ogród wychodzącą. Harmonia stosunków architektonicznych i prostota swojskich motywów, działa kojąco na przeczulone nerwy mieszczucha. (*Dok. nast.*).

# Leon Stępowski.

*W przeddzień pożegnalnego występu artysty.*

Najstarszy pracownik sceny krakowskiej, zasłużony i ceniony artysta p. Leon Stępowski, przechodzi z końcem bieżącego sezonu w zasłużony stan spoczynku — po 40-letniej chlubnej a żmudnej pracy na chwałę sceny polskiej. Stereotypowy frazes o „stanie spoczynku“, w takich wypadkach stale używany, nie odpowiada zgoła — o ile o naszego jubilata chodzi — faktycznemu stanowi rzeczy. P. Stępowski, będący w pełni sił fizycznych i umysłowych, korzysta tylko z postanowień statutu emerytalnego i po 40-letniej pracy dobrowolnie usuwa się ze sceny — o spoczynku jednak



**Cudowne dziecko**
Johanna Lloyd, pięcioletnia dziewczynka, wzbudza w Anglii na koncertach wielkie wrażenie swą grą na fortepianie. Produkuje się chętnie, a w domu lubi grać swoim lalkom.

wcale nie myśli, przeciwnie, chce wszystkie swe siły, całą swą energię, poświęcić ukochanemu a przez się stworzonemu dziełu: zakładowi pedagogicznemu dla jąkających się i nie umiejących mówić, który — co stwierdzić należy — poszczycić się już może naprawdę wielkimi rezultatami w społeczeństwie.

Godzi się przy tej sposobności przypomnieć koleje życia i karyery scenicznej p. Stępowskiego, który z wrodzoną sobie grzecznością i gotowością udzielił naszemu sprawozdawcy potrzebnych informacyi.

P. Stępowski, pochodzący z bogatej, ziemiańskiej rodziny, urodził się w r. 1852 na Kujawach w Król. Polskiem. Ojciec jego, obywatel w Łęczyckiem, był dowódcą powiatu w r. 1863 — po upadku powstania został wywieziony na Sybir, gdzie umarł. Znaczny majątek ziemski rodzinny zagarnęli Moskale. To też z domu wyniósł Stępowski tę gorącą miłość ojczyzny, której tradycyę kultywuje obecnie w trzeciem pokoleniu — wśród cennych pamiątek bolesnej przeszłości, z pietyzmem przechowywanych w zacisznem swem *tusculum* przy ul. Radziwiłłowskiej.

Po ukończeniu szkół w Częstochowie i Warszawie wstąpił młody Stępowski w r. 1871 do szkoły dramatycznej w Warszawie, założonej przez „Tow. przyjaciół sceny narodowej". Dyrektorem szkoły był wówczas Aleks. hr. Fredro (młodszy).

W roku 1872 wstąpił Stępowski na deski sceniczne, zaangażowany przez St. Dobrzańskiego do teatru poznańskiego, wspólnie z ś. p. Walewskim, Skalskim i Galasiewiczem. Po jednorocznej pracy na scenie poznańskiej Stępowski w latach 1873—1875 był członkiem różnych trup prowincyonalnych. W r. 1875 debiutował S. w Warszawie w teatrze „Rozmaitości" w głośnej ongi sztuce Chęcińskiego „Szlachectwo duszy". Grał z wielkiem powodzeniem rolę Wilczury — obok wielkiego Żółkowskiego, który grał rolę tytułową.

Lecz Stępowski był młody i miał gorącą duszę. Marzył o wielkich rolach Hamleta i Leara, a ponieważ na scenie teatru rządowego musiał powoli piąć się po szczeblach hierarchii aktorskiej, więc — nie namyślając się długo — porzucił bez wypowiedzenia teatr rządowy i wyjechał do Przemyśla, gdzie wstąpił do słynnej trupy prowincyonalnej Piaseckiej. Rozpoczęły się teraz jego tryumfy. Grał wszystkie role z „wielkiego" repertoaru — osięgnął cel marzeń każdego młodego aktora.

W r. 1877 założył przy poparciu ś. p. posła Kamińskiego, burmistrza w Stanisławowie, własny teatr tamże. Miał doskonały ensembl — dość wspomnieć, że reżyserem w jego teatrze był wyśmienity aktor i słynny komedyopisarz ś. p. Ruszkowski. Powodzenie było olbrzymie. Z entuzyazmem witano w polskich miastach — w Stryju, Kołomyi i Sniatynie — pierwszy doskonały teatr prowincyonalny. Finansowo miał się p. Stępowski wówczas świetnie, gdyż odłożył — po za własną garderobą i dekoracyami — około 3000 guldenów — sumę na owe czasy pokaźną. Zachęcony powodzeniem wyjechał w r. 1879 do Czerniowiec, gdzie wydzierżawił tamtejszy teatr miejski. Marzył o misyi kulturalnej — pojechał z pierwszym polskim teatrem na kresy, do miasta na wskroś zniemczonego. Lecz już po kilku tygodniach nastąpiła kompletna ruina — „klapa generalna", jak brzmi odnośny frazes żargonu kulisowego. Niemcy zbojkotowali śmiałka, wdzierającego się w ich domenę, a skutek był taki, że cały inwentarz teatru poszedł na licytacyę za długi a trupa rozbiegła się na wszystkie strony.

P. Stępowski osiadł wówczas na koszu, bez środków do życia, zniechęcony do teatru i sceny. Z żalem wspomina jubilat owe czasy — natomiast z humorem wspomina o swojej ówczesnej, krótkotrwałej karyerze urzędnika autonomicznego. Aby mieć skromne środki do życia, przyjął posadę urzędnika Rady powiatowej w Śniatynie. Robił tedy szkontra kas gminnych, przepisywał akta — a przytem marzył o scenie i pisał wiersze... To też nie mieli z niego przełożeni wielkiej pociechy. — Dano mu to delikatnie do zrozumienia i Stępowski za posadę podziękował. Chory przyjechał do Krakowa — a gdy wyzdrowiał, został przez Koźmana — w r. 1879 — zaangażowany do teatru krakowskiego.

Pierwszy raz wystąpił w uroczystem przedstawieniu na otwarcie Sukiennic. Obchodzono wtedy równocześnie jubileusz Kraszewskiego i grano jego sztukę „Panie Kochanku". Stępowski grał rolę Łopuskiego.

Od tego czasu — a więc przez 33 lat bez przerwy — przebywa Stępowski na scenie krakowskiej. Po odejściu Józefa Rychtera objął wszystkie role po nim. Grał więc Jowialskiego, Milczka, Radosta, Millera (Intryga i miłość), Przeora, Lirnika (Kościuszko), Saprentego (Romeo i Julia) i t. d. W obcym ówczesnym repertuarze grał Michonneta w Adryannie Lecouvreur (razem z Modrzejewską) Sartoriniego w „Samsonie i Dalili" i t. p. Cieszył się olbrzymiem powodzeniem, o czem świadczą pożółkłe karty recenzyi teatralnych, z pietyzmem przez jubilata przechowywanych.

Z krótką jednoroczną przerwą we Lwowie, przetrwał Stępowski na scenie naszej siedem dyrekcyi. A więc Koźmiana i Rychtera, samego Koźmiana, Glicksona, Pawlikowskiego, Kotarbińskiego i drugą obecnie dyrekcyę Solskiego. To też jest Stępowski żywą kroniką teatru naszego w ostatniem trzydziestoleciu, o którym powiada z miłością i przywiązaniem, jak przystało na weterana „wielkiej armii"...

Przed dziesięciu laty obchodził Stępowski jubileusz 30 letniej pracy scenicznej. Był wtedy przedmiotem serdecznych owacyj ze strony kolegów i publiczności. W szeregu najbliższych przyjaciół artysty stał wówczas przy jego boku ś. p. Wyspiański. Dzisiaj legł już w grobie ten mąż wielkiego serca, którego ideały stały się drogowskazem dla dalszego — da Bóg jeszcze długiego — życia naszego jubilata Leona Stępowskiego.

## Po zgonie Prusa.

Do domu żałoby przy ul. Wilczej w Warszawie płynęła przez cały poniedziałek ku trumnie zasłużonego pisarza nieprzerwana fala ludzka. Porządek mimo wielkiego napływu panował wzorowy. Po godz. 6 wieczór zamknięto przystęp dla publiczności i po pożegnaniu zwłok przez żonę, rodzinę i przyjaciół zalutowano trumnę. Nabożeństwo żałobne odbyło się wczoraj przed południem w kościele św. Aleksandra. Publiczność ze wszystkich sfer społeczeństwa wypełniła szczelnie świątynię. Spiewy żałobne wykonała „Lutnia".

Pogrzeb, który odbędzie się dzisiaj (środa) o godz. 4 po południu będzie poważną, żałobną manifestacyę.

Komitet pogrzebowy uwzględniając wolę zmarłego, aby pogrzeb był skromny — uchwalił zaznaczyć to prostotą karawanu. Trumnę poniosą przedstawiciele instytucyj i korporacyj, poprzedzą je delegacye z wieńcami; dotąd zgłosiło udział kilkadziesiąt delegacyj różnych towarzystw i instytucyj. Żałobny pochód przeciągnie głównemi ulicami; lampy uliczne okryte kirem mają być zapalone, wiele firm handlowych uchwaliło zamknąć biura i magazyny. Porządek utrzymywać będą członkowie Tow. wioślarskiego. Podczas wyprowadzenia zwłok z domu żałoby wykona śpiewy żałobne „Lutnia", na cmentarzu zaś chór opery. Nad grobem przemówi oprócz wymienionych już 5 mówców także Jul. Adolf Święcicki im. Tow. naukowego.

Kondolencye od korporacyj i wybitnych jednostek społeczeństwa polskiego nadchodzą do Warszawy w dalszym ciągu — kilkadziesiąt dziennie. Dzienniki notują także liczne ofiary, składane przez instytucye i poszczególne osoby dla uczczenia pamięci zmarłego.

Między innemi złożył zarząd tramwajów miej. w Warszawie 1000 rubli w Tow. dziennikarzy i literatów polskich na „stypendyum im. Bolesława Prusa", które Tow. uchwaliło utworzyć dla młodych literatów i dziennikarzy polskich, pragnących uzupełnić zawodowe wykształcenie za granicą.

W Warszawie rzucono myśl, którą podjęły już liczne instytucye, aby zwłoki wybitnego pisarza i publicysty przewieziono do Krakowa i złożono w grobach zasłużonych na Skałce.

# Z kraju.

**Upaństwowienie szkół kresowych zagrożone?** Wedle ostatnich wiadomości sprawa upaństwowienia kresowych szkół średnich, utrzymywanych przez Tow. Szkoły Ludowej, stoi fatalnie. Sprawy przybierają taki obrót, że ani gimnazyum realne w Orłowej, ani gimnazyum w Białej, ani tamtejsze seminaryum nie mają widoków upaństwowienia od 1 września 1912. Istnieje możliwość upaństwowienia gimnazyum w Białej od 1 go stycznia 1913.

### Przyjęcie arcyks. Karola Franciszka we Lwowie.

Arcyks. Karol Franciszek Józef, jak wiadomo, przybędzie 26 bm. do **Lwowa**. Prezydent miasta powołał komitet obywatelski dla urządzenia przyjęcia. Na czele komitetu jako prezes stanął radny Edmund Riedl. Komitet obywatelski odwoła się do władz szkolnych i młodzieży uniwersyteckiej i technickiej, do korporacyj i stowarzyszeń z prośbą o stworzenie szpaleru i o udział w uroczystości. Ulice, któremi arcyksięstwo będą przejeżdżali, **będą bogato dekorowane.** Biuro komitetu obywatelskiego otwarte będzie od środy, w godzinach urzędowych i popołudniu na I piętrze w ratuszu. Na murach miasta pojawiła się odezwa prezydenta p. Neumanna do mieszkańców Lwowa z zawiadomieniem o przyjeździe arcyksięstwa.

Owacyjne przyjmowanie młodego arcyksięcia, przyszłego następcy tronu, jest objawem mądrej, patrzącej w przyszłość polityki polskiej.

## Ameryka przeciw bezżenności.

### Opodatkowanie mężczyzn bezżennych i bezdzietnych małżeństw.

Pisma londyńskie donoszą o rezolucyi, zwróconej przeciwko bezżeństwu i bezdzietności, a powziętej przez Narodowy kongres matek amerykańskich, obradujący obecnie w Chicago. Znany pedagog nowojorski, dr Ernest Coulter, wygłosił na kongresie tym dłuższą mowę, w której napiętnował bezżeństwo jako jednę z największych niesprawiedliwości, człowiek bowiem bezżenny ma te same dochody, co obarczony rodziną jego kolega. Pierwszy jest ze stanowiska społeczeństwa tylko trutniem, drugi pożytecznym obywatelem, który musi toczyć rozpaczliwą walkę o byt. Państwo powinno wkroczyć w te stosunki i choć w części spowodować ich wyrównanie, a to przez odpowiednie opodatkowanie tych mężczyzn, którzy doszedłszy do pewnego wieku, nie wstąpili w związki małżeńskie. Podatek dochodziłby do wysokości 160 dolarów rocznie, których państwo używałoby na cele wychowywania dzieci opuszczonych. Również i te pary małżeńskie, które po 10 latach pożycia nie mają dzieci, byłyby obowiązane bądź do podatku pieniężnego, bądź do podjęcia się wychowania bezdomnego dziecka. Byłoby to dla nich samych korzyścią moralną, gdyż chroniłoby ich na starość od zgryźliwości i odosobnienia.

Po mowie Coultera uchwalono rezolucyę, wzywającą poszczególne stany Ameryki do wydania odpowiednich praw. Ponieważ na kongresie jest obecnych bardzo wielu wpływowych i wybitnych Amerykanów, przeto jest nadzieja, że uchwała jego znajdzie istotnie oddźwięk w ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych.

# Ze świata.

**Z dworu cesarskiego.** Berliński „Loc. Anz" donosi, że były arcyksiąże Ferdynand Karol, który nosi obecnie nazwisko „Burg", za pośrednictwem arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, ma otrzymać ponownie tytuł arcyksięcia, a dla swej żony, córki profesora Gubera, z powodu której zrezygnował ze swych godności, tytuł hrabiowski.

Wiadomość berlińska nie zasługuje na wiarę Małżeństwo arcyks. zostało zawarte bez zezwolenia cesarza. „N. Fr. Presse" pisze, że przywrócenie tytułu arcyksięcia byłoby niebywałym precedensem w dziejach Habsburgów.

**Skandal dworski w Brukseli.** Część dzienników, przeważnie socyalistyczne, twierdzi, że w pałacu królewskim w ostatnim czasie przyszło do wielkich zatargów, gdyż królowa miała odkryć, że król ma stosunek miłosny z pewną panną służącą, którą wypoliczkowała i wypędziła (niektóre dzienniki doniosły nawet, że ją zastrzeliła). Organ oficyalny zapowiada, że król wystąpi ze skargą sądową przeciwko wszystkim, którzy w Belgii rozpuszczają te wiadomości.

**Bandytyzm w Niemczech.** Z Berlina telegrafują: W mieście Nauen w Brandenburgii policya obserwowała od dłuższego czasu bandę włamywaczy, która popełniła liczne zbrodnie. Woźny sądowy z kilku robotnikami schwycił bandę przy robocie. Kiedy chciano ich aresztować, zbrodniarze zastrzelili na miejscu woźnego. Jeden z nich chciał popełnić samobójstwo, ale chybił; na to drugi go zastrzelił. Innym udało się uciec.

**4 miliony dolarów na przytulisko dla dzieci kalek.** Telegrafują z Filadelfii: Milioner Wiedener poświęcił 4 miliony dolarów na przytulisko dla dzieci kalek, a to na uczczenie pamięci syna i wnuka, którzy zginęli na „Titanicu".

**Pogłoska o zamachu na cesarza Wilhelma.** Z Homburga donoszą, iż kursowała tam onegdaj pogłoska o zamachu na cesarza Wilhelma. Pogłoska wyjaśniła się w ten sposób, że jakiś zapalczywy fotograf chciał cesarza fotografować, a kiedy mu policya przeszkodziła, rzucił się na policyanta i został aresztowany.

**Sekta biczowników.** Synod prawosławny otrzymał wiadomość, że w miasteczku Nikonowie, w gub. jekaterynosławskiej, wykryto sektę biczowników. Przywódca sekty włościanin Gorobiec, głosi, że jest Chrystusem i odprawia nabożeństwo według rytuału cerkwi prawosławnej. W domu jego odbywały się konferencye dla młodych dziewcząt. Obecnie policya pociągnęła go do odpowiedzialności. Podczas rewizyi znaleziono szaty cerkiewne i naczynia liturgiczne, a pod domem podziemie, długości 8 sążni, dla ukrycia zwolenniczek, poszukiwanych przez rodziców lub krewnych.

# Co słychać w mieście?

### Z Tow. szkoły ludowej.

**Walny Zjazd. — Kupno domu polskiego w Mor. Ostrawie.**

Niektóre dzienniki doniosły, że zapowiedziany 9 i 10 czerwca Walny Zjazd T. S. L. w Białej został odroczony do końca czerwca. Wiadomość ta jest — jak nam komunikują z T. S. L. — przedwczesną, gdyż dopiero Zarząd główny T. S. L., który odbędzie posiedzenie w najbliższych dniach, ostatecznie ustali termin tegorocznego walnego Zjazdu.

T. S. L. zakupiło w poniedziałek na własność Dom polski w Mor. Ostrawie.

# CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

276 (Ciąg dalszy).

Naraz oba żelaza uderzyły o siebie. Przez całą minutę rozlegał się nieustający szczęk szpad w rękach niepoślednich mistrzów władania bronią. Już, już Roland jest bliski swego zamiaru, już, już skruszy szpadę Rębacza... gdy wtem ta szpada wydłuża się i zagłębia się w piersiach Rolanda, skąd wytryska strumień krwi dymiącej.

Lecz Roland nie upadł i szpady z rąk nie wypuścił. Jego krwią nabiegłe oczy rzucały straszne przekleństwa, jakie przez sparaliżowane wściekłością usta przejść nie mogły. Zaczął się cofać powoli, chwiejnym i słabym krokiem posunął się... ku zemdlonej na ziemi Floryssie. Gdy już był tuż przy niej, zaśmiał się śmiechem szaleńca. Podniósł w górę szpadę — z gardła wydobył się szept chrapliwy:

— Ty też jej mieć nie będziesz!...

Lecz nim zdołał spuścić zbrodnicze żelazo, runął na ziemię, powalony błyskawicznem uderzeniem w głowę potężną rękojeścią szpady Królewicza...

To wszystko stało się w przeciągu pięciu czy sześciu minut od chwili przybycia Rębacza do oberży.

Odwrócił się od Flory, która ocknąwszy się z omdlenia, poczęła prędko okrywać się płaszczem.

— Uciekajmy! — zaczęła.

— Nie bój się pani niczego — rzekł łagodnie Królewicz.

Czuł, jak fala radości i szczęścia zalewa mu serce. Ona patrzyła na niego swym wzrokiem jasnym, kochanym.

— Nie boję się zupełnie, ale trzeba uciekać i to prędko... (Ach, jeżeli nadejdą ludzie królewscy, będzie zgubiony, myślała w duchu). Uciekajmy natychmiast. Za chwilę może być już za późno.

— Chodźmy więc. Gdzie mam zaprowadzić panią?

— Do Paryża, do mego ojca — odpowiedziała z całą stanowczością.

Skinął głową na znak zgody i posłuszeństwa. Nie miał najlżejszego pojęcia, gdzie jest i co się tu dzieje. Wiedział jeno to, że stoi przy ubóstwianej Floryssie, że Floryssa patrzy na niego, że głos, który go oto upaja, to głos Floryssy. W głowie mu się kręciło, serce drżało ze szczęścia.

A ona dziwnie spokojna, dumna, uśmiechnięta i blada jak biała lilja, gdy po gwałtownej burzy podnosi w górę ku słońcu piękną i czystą koronę, patrzyła na niego wzrokiem pełnym ufności i wiary.

— Mój koń padł — wyjąkał Królewicz, sam nie wiedząc, co mówi.

— A oto drugi — rzekła wskazując na konia Rolanda, przywiązanego do kołowrotu.

Wskoczyła leciuchno na przód siodła, Rębacz usiadł tuż za nią i w drogę! Był poprostu pijany. Oddychał zapachem jej włosów, które wiatr rozwiewał tak, że muskały jego usta. Niczem mu teraz śmierć i męka, gdy czuje wdzięczne jej ciało przy sobie. I zapytywał się w duszy: czy to nie sen? Czy rzeczywiście unosi Floryssę, zdobytą w zaciekłej walce. Dalej! Dalej! Dalej!

— Halt! — zagrzmiały jakieś ochrypłe głosy.

Byli to ludzie Loredana. Widząc konia Rolanda, myśleli, że to on sam nadjeżdża z porwaną panną na siodle. Spostrzegli pomyłkę, gdy Królewicz-Rębacz był już pomiędzy nimi — i pierzchli przed jego szpadą, rozdającą ciosy na prawo i lewo z szybkością błyskawicy.

Królewicz miał wolną drogę przed sobą.

W kilka godzin potem król Henryk wraz z marszałkiem St. André i liczną świtą przybył do Pierrefonds. Ale nie został już lubego ptaszka w klatce. Z wściekłością wysłuchał relacyi, że Floryssa w jakiś tajemniczy sposób zniknęła z zamku.

W oberży leżał umierający, na pół już przytomny Roland St. André. Król, podejrzywając Rolanda o udział w porwaniu dziewczyny, kazał przesłuchać umierającego. Sam marszałek, ojciec Rolanda, w najwyższem przerażeniu, jął wypytywać umierającego syna, kto porwał Floryssę?

— Ja sam! — odpowiedział ranny. C. d. n.

## „Kinoteatry“ w Krakowie i Lwowie.

**Rosnące powodzenie kinematografów. — Ankieta wiedeńska. — „Kinoteatr“ miejski we Lwowie. — Kinoteatry w Krakowie. — Projekt gminy i projekt T. S. L. — Prywatne zabiegi.**

Ogromne, z roku na rok rosnące, wszędzie za granicą stwierdzone p o w o d z e n i e kinematografu sprawiło, że powstała „kwestya kinematograficzna“, której uregulowaniem zajęły się czynniki publiczne. Przed kilku tygodniami odbyła się w Wiedniu w min. spraw wewnętrznych ankieta, a jej rezultatem jest postanowione uregulowanie kwestyi kinematografów na nowych podstawach.

Nie da się zaprzeczyć, że kinematografy posiadają wielką siłę atrakcyjną i żywo oddziałują na wyobraźnię szerokiej publiczności, która stale zapełnia te lokale rozrywkowe. Dobór „sensacyjnych“ obrazów, praktykowany przez prywatnych przedsiębiorców, wydał z biegiem czasu niepożądane rezultaty. W Wiedniu rozpanoszyły się w ostatnich czasach szajki młodocianych apaszów, które dokonują śmiałych napadów w dzielnicach podmiejskich. Otóż stwierdzono, że apasze ci, to przeważnie stali bywalcy kinoteatrów, gdzie karmiono ich wyobraźnię niewybrednymi, idealizującemi rzekome męstwo, śmiałość i tężyznę męską obrazami.

Na ankiecie wiedeńskiej zaznaczyły się 2 kierunki — zwolenników i przeciwników kinoteatru, ale ostatecznie przeważyło zapatrywanie, że kinoteatr, to nie efemeryda, którą można bagatelizować. — O zamiłowaniu publiczności w niektórych miejscowościach do kinoteatru świadczy fakt, że n. p. w Nowym Jorku pewnej niedzieli odwiedziło kinoteatry 3 miliony ludzi, z czego wynika, że było bardzo wielu, którzy jednego dnia odwiedzali po kilka, a nawet kilkanaście kinoteatrów. — Z rozwojem kinoteatrów złączony jest także rozwój przemysłu. — I tak Włochy za filmy ze swoimi widokami biorą po 50 milionów franków rocznie.

Na podstawie wyników ankiety wyda wkrótce ministerstwo spraw wewnętrznych regulatyw i ograniczy ilość kinoteatrów w miastach stosownie do liczby ludności. Koncesye na kinoteatry będzie wydawała polityczna władza krajowa, a w każdej miejscowości zaprowadzoną zostanie cenzura film.

Na ankiecie wiedeńskiej padło także hasło, aby kinematografy wydawać korporacyom o użyteczności publicznej i gminom jako takim — pod warunkiem, że dochód z kinoteatrów przeznaczony będzie na cele kulturalne i dobroczynne. W ten sposób pieniądze szerokich warstw ludności, z których rekrutnie sie gros bywalców kinoteatrów, zostaną im zwrócone w formie innej. Kinoteatry gminne mają wielkie znaczenie pedagogiczne, jak świadczy choćby wiedeńska „Urania“, która daje wprawdzie deficyt, ale dlatego, że w tygodniu udziela wstępu dzieciom szkolnym za darmo, zakupuje najdroższe filmy i urządza kosztowne wykłady.

Stwierdzono jednak, że kinoteatr to z reguły złoty interes. I tak n. p. we Lwowie 3 kinoteatry w środku miasta t. j. na przestrzeni od ul. Akademickiej do teatru, płacą samego podatku na rzecz ubogich od biletów powyżej 50 hal. po 1000 kor. miesięcznie, co odpowiada dochodowi brutto 120.000 kor. rocznie, przyczem dodać należy, że nie są tu wliczone bilety tańsze, a temsamem najwięcej sprzedawane.

Magistrat i prezydyum m. Lwowa wniosły już podanie do namiestnictwa o koncesję na kinoteatr miejski, przyczem ustalono, że kinoteatr miejski, nie polując na pikanterję nie będzie miał wprawdzie tak olbrzymich dochodów, ale fundusz ubogich uzyska z tego źródła poważną sumę, nie mówiąc już o korzyści moralnej.

Gmina m. K r a k o w a jak już wczoraj donieśliśmy — wniosła również podanie do namiestnictwa o koncesyę na kinoteatr.

Należy przyklasnąć temu, kulturalnemu przedsięwzięciu miejskiemu.

Obawa, że miejski kinoteatr kolidować będzie z kinoteatrem, projektowanym przez T. S. L w Krakowie, jest może nieuzasadniona, bo w Krakowie jest miejsce na kilka kinoteatrów. W każdym razie z uznaniem powitać należy projekt I. koła T. S. L., które (z inicyatywy pomysłowego i niestrudzonego pracownika społecznego p. W. Ostrowskiego) oddawna już nosiło się z zamiarem urządzenia kinematografu w rodzaju „Uranii“ i podjęło obecnie odpowiednie kroki celem uzyskania koncesyi.

Przy tej sposobności zaznaczyć jeszcze należy, że także nowy prywatny przedsiębiorca, p. Kuchar ze Lwowa, rozpoczął budowę specyalnego budynku na kinoteatr (obok hotelu Kleina), do tej chwili jednak p. K. nie uzyskał jeszcze koncesyi na prowadzenia przedsiębiorstwa.

Prywatnych podań o koncesyę kinematograficzną wpłynęło na ręce dyrekcyi do policyi krak. w ostatnich czasach siedem.

**Fundusz Tow. urzędników miejskich.** Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec pogłosek, jakoby fundusz Towarzystwa urzędników miejskich poniósł znaczne straty, W y d z i a ł Tow. uważa za swój obowiązek wyjaśnić, że pewne n i e p o r z ą d k i, jakie się w tym funduszu — wskutek wadliwej jego administracyi — pokazały, zostały u s u n i ę t e, a braki przez administrującego wyrównane.

**Wybory radców miejskich z Płaszowa.** Listy wyborców uprawnionych do wyboru 2 radców miejskich z wcielonego do Krakowa Płaszowa wyłożono z dniem dzisiejszym w biurze prezydyalnem Magistratu (gmach Magistratu I p. oficyny drzwi Nr. 17, wejście od kościoła OO. Franciszkanów), gdzie można je przeglądać w dnie powszednie od godz. 12—2 w południe, a w dnie świąteczne od 11—12 w południe aż do dnia 4 czerwca. W tym też czasie należy wnosić reklamacye. — Dzień i miejsce głosowania będą później ogłoszone.

**Z teatru miejskiego.** W komedyi G. Hauptmanna „Kolega Crampton“, którą teatr krakowski wystawia 25 bm. obsada ról główniejszych jest następująca: Główną postać prof. Cramptona gra p. Frenkel, Gertrudę p. Janiczówna, Adolfa Strahlera p. Jednowski, Maksa jego brata p. Biegański, Agnieszkę p. Słubicka, Löfflera p. Szymborski, Kircheisena p. Noskowski, Janeczka p. Siemaszko, Poppera p. Jarszewski.

**Grono profesorów Akademii Sztuk pięknych** zaproponowało ministerstwu prof. Ruszczyca jako kandydata po prof. Wyczółkowskim na katedrę malarstwa.

**„Pochód na Wawel“** Wacława Szymanowskiego zwiedzać będzie można w Pałacu sztuki od dnia 26 b. m. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę o godzinie 12-tej w południe. Prócz rzeźb W. Szymanowskiego, w bocznych salach wystawione będą dzieła artystów malarzy: St. Czajkowskiego, T. Grotta, G. Gwozdeckiego, V. Hofmanna, A. Karpińskiego, B. Kazimirowskiego, J. Krasnowolskiego, J. Malczewskiego, L. Niskiego, K. Młodzianowskiego, J. Rembowskiego, A. Salvaraniego, M. Samlickiego, J. Skowrona, A. Terleckiego, T. Torka, H. Uziembły, J. Warchałowskiego, T. Waśkowskiego, J. K. Zielińskiego.

**„Przedmiejskie zalecanki“.** Nowa sztuka Stefana Turskiego pod powyższym tytułem, której premiera odbędzie się w sobotę 25 bm. w teatrze letnim w Parku krakowskim, obfituje w bajeczne typy wprost z życia pochwycone. Akcya rozgrywa się między dwoma rodzinami Szczygłów i Krupów, których dzieci mają się ku sobie. Oprócz nich wprowadza autor ich sąsiedztwo z Krowodrzy. Między innymi „Gzymsików“ znanych nam tak dobrze z „Krowoderskich zuchów“. Akcyę urozmaicają oryginalne śpiewy, tańce, jak również zabawy przedmiejskie w „Zapusty“, w „Św. Józefa“ i „Zielone Świątki“. W przedstawieniu bierze udział cały personal z autorem na czele, który odegra rolę starego „Szczygła“.

**Teatr letni w parku Krakowskim** wystawia dzisiaj arcywesołą komedyę M. Bałuckiego „Radcy pana radcy“, która obiegła wszystkie sceny polskie. Jutro we czwartek ulubiony wodewil z czasów Księstwa Warszawskiego „Ułani Księcia Józefa“. W piątek „Radcy pana radcy“.

**Nadzwyczajne pociągi do Wieliczki.** Celem udogodnienia publiczności zwiedzenia kopalń w Wieliczce, zaprowadza się we wtorek 28 b. m. nadzwyczajne pociągi osobowe z Krakowa do Wieliczki i z powrotem a mianowicie: z odjazdem z Krakowa o godz. 12 m. 42 popoł., z przyjazdem do Wieliczki o godzinie 1 m. 10 popoł. i powrotny pociąg z odjazdem z Wieliczki o godz. 6 m. 49 wiecz., a przyjazdem do Krakowa o godz. 7 m. 18 wiecz.

**Poufne zgromadzenie współpracowników handlowych** odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. $9^1/_2$ w lokalu Związku współprac. handlowych w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 3. Na porządku dziennym: Referat o sytuacyi pomocników handlowych. Odczytanie i objaśnienie nowego statutu. Wpisy do Związku.

**Z Zakopanego.** (Komunikat Związku Toryst.). Temperatura najwyższa 16° C., najniższa 2·8° C. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: pogoda niestała.

**Znaczki wszechświatowego Kongresu esperantystów**, zaprojektowane przez dra St. Eliasza Radzikowskiego i Henryka Uziembłę, ukazały się na wystawach wielu sklepów krakowskich, w których, oraz w biurze Komitetu nabywać je można po cenie 1 h. za sztukę.

**Godne naśladowania.** JWPani Emilia Chrząszczyńska złożyła hojny dar na łóżko pamiątkowe w Szpitalu OO. Bonifratrów, z którego sprawozdanie niedawno przedstawiliśmy. Szpital OO. Bonifratrów jest instytucyą godną poparcia i opieki obywatelstwa, gdyż oprócz pełnej poświęcenia pracy około najbiedniejszych chorych walczyć musi z niedostatkiem chcąc zapewnić należą opiekę chorym — dlatego też mamy nadzieję, że przykład Pani Emilii Chrząszczyńskiej znajdzie dalszych naśladowców.

**Samobójstwo akademika.** Wczoraj popołudniu otrzymał p. Mieczysław Bratkowski, słuch. I. r. medycyny rodem z Warszawy, list od kolegi swego Leona Szakowa, 20 letniego słuchacza filozofii na uniwersytecie krakowskim, w którym ten ostatni donosi mu, że się otruje, a jako powód tego kroku podawał niechęć do życia, pesymizm i wzrastającą z dniem każdym depresyę. P. Bratkowski otrzymawszy ten list pobiegł natychmiast do mieszkania kolegi przy ulicy Zgoda l. 1, zastał jednak drzwi zamknięte. Gdy na jego pukania nikt nie odpowiadał, zawezwał pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz dyżurny zarządził wyważenie drzwi. W mieszkaniu znaleziono na łóżku zwłoki Szakowa w ubraniu. Na stoliku nocnym pozostawił denat lakoniczną kartkę *„Otrułem się cyankiem potasu. Adres rodziców: Warszawa, Leszno 1“*. Bł. p. Leon Szakow, był synem majętnych rodziców. Ojciec jego jest właścicielem znanej fabryki zegarków w Warszawie.

**Strzały rewolwerowe z okna.** P. Mojżesz Pitzele zam. przy ul. Krakowskiej l. 30 zgłosił się wczoraj na inspekcyi policyjnej i podał, że z okna I. p., stojącej naprzeciwko kamienicy strzelił jakiś nieznany sprawca dwukrotnie z rewolweru i wybił w mieszkaniu p. Pitzelego dwie szyby. Wyjaśnieniem przyczyny tych zagadkowych strzałów zajęła się policya.

**Dziecko przyczyną śmierci robotnika.** W domu przy ul. Krakowskiej l. 25 zrzucał robotnik Franciszek Różycki, lat 50 liczący, beczki z piwa z galeryi I piętra. W chwili gdy miał przechylić przez poręcz balustrady jedną większą beczkę, zobaczył na podwórzu dziecko stojące w tem miejscu, gdzie beczka miała upaść. W obawie aby dziecka nie zabić, chciał beczkę cofnąć, jednakże nie mógł już wskutek wielkiego jej przechylenia ciężaru beczki utrzymać. Beczka spadła w dół porywając za sobą Różyckiego, który skutkiem upadku na bruk doznał złamania podstawy czaszki. W kilka minut później zakończył Różycki życie.

**Zamach samobójczy.** Dzisiaj koło g. 12 w południe skoczył z mostu Zwierzynieckiego mężczyzna średniego wieku. Swiadkowie wypadku pospieszyli na ratunek i dzięki energicznym zabiegom udało się wyłowić go z Wisły. Wezwane pogotowie udzieliło desperatowi doraźnej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala. Dochodzenia wykazały, że samobójcą—którego stan nie budzi poważniejszych obaw — jest wyrobnik Stanisław L. i targnął się na swe życie pod wpływem zdaje się, alkoholu. Bliższe przyczyny samobójstwa nieznane.

**Wyratowana z topieli.** Wczoraj popołudniu wpadła do Wisły 2 i pół roku licząca dziewczynka Marya Kuźnik. Przechodniom udało się nieprzytomne już dziecko wydobyć z wody i przy zastosowaniu odpowiednich środków przywrócić do życia.

**Lepiej późno niż nigdy.** Na inspekcyę policyjną przyniosła wczoraj pewna pani zegarek złoty damski „Pallada“, który w grudniu ub r. znalazła na ulicy jej służąca i dała swej pani do przechowania.

**Z Podgórza.** N i e s z c z ę ś l i w y  w y p a d e k. Wczoraj upadła w Podgórzu na ulicy 50 letnia Marya Drozd tak nieszczęśliwie, że przecięła sobie na leżącym na chodniku szkle główną tętnicę w ręce. Pogotowie przewiozło ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie.

**Z kroniki żałobnej.**

Wojciech S a p e t a, obywatel Łobzowa, przeżywszy lat 73, zmarł 20 b. m. w Łobzowie.

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**
Sroda «Grube ryby».
Czwartek «Rozbitki».

**Repertuar teatru letniego w Parku krakowskim.**
Sroda «Radcy pana radcy».
Czwartek „Ułani ks. Józefa».

### Z sali sądowej.

**Anonimy w instytucyi finansowej.** Wczoraj toczyła się w sądzie pow. karnym przed sędzią p. Barbackim rozprawa o obrazę czci przeciw p. E. Szancerowi, dyrektorowi spółki kredytowej Tow. wzaj. ubezp. na skutek skargi, wniesionej przez b. urzędnika tej spółki p. M. Chyżewskiego. Zeszłego roku zasypywani byli urzędnicy, a zwłaszcza urzędniczki tej instytucyi finansowej kartkami i listami anonimowymi o treści pornograficznej, a podejrzenie o autorstwo zwróciło się przeciw p. Chyżewskiemu, który został wydalony z posady. Rozprawa wczorajsza została odroczoną celem przesłuchania świadków.

**Urzędnik konsulatu defraudantem.** Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko byłemu urzędnikowi austr.-węg. konsulatu w Warszawie, Włodzimierzowi Korab-Krynickiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 70 000 rubli. Krynicki przyznał się w śledztwie do defraudacyi tylko 10.000 rubli, a tłomaczy się tem, że z polecenia szefa musiał w kołach polskich starać się o informacye polityczne, na które musiał wydawać wiele pieniędzy Krynicki skazany został na 2 lata więzienia. Zarówno prokurator jak i obwiniony zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

## Walka z obstrukcyą w sejmie węgierskim.

**Budapeszt.** Wczorajsze posiedzenie sejmu było jedną wielką burzą. Wszystkie stronnictwa zjawiły się wczoraj w silnym komplecie. Wiceprezydent Beothy postępował stronniczo, co tylko potęgowało awantury. Prezyd. gab. Lukacsowi nie dano mówić przez kwandrans. Na jawnem posiedzeniu pos. B a k o n y i ostrzegał większość przed naruszeniem regulaminu. Przemawiali dalej pos. A p o n y i, R a k o w s k y i H o l l o, żaląc się na niedotrzymywanie postanowień regulaminu przez wiceprezydenta. Podczas tych przemówień przyszło do o s t r y c h  s t a r ć między posłami Szasem Farkasym a Smerecanym. Zachodziła obawa, że między **poszczególnymi posłami przyjdzie do bójki.**

Pos. Aleks. Wojnica zbliżył się do J u s t h a, który **wyciągnął z kieszeni bokser** i zawołał: *Jeżeli się pan do mnie zbliży, to pana zabiję na miejscu.*

Prezydent przerwał na krótki czas posiedzenia, a posłowie stojący w pobliżu spierających się, przeszkodzili bójkom. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek przewodniczącego, aby **dzisiaj odbyć wybór prezydenta.**

Dzisiaj oczekiwane są jeszcze większe awantury.

**Budapeszt.** W partyi Justha objawia się wielkie n i e z a d o w o l e n i e i dążność do secesyi. — Spodziewają się, że d z i ś  b e z w a r u n k o w o będzie przeprowadzony wybór T i s z y na prezydenta Sejmu.

**Budapeszt.** Komisya dla nietykalności poselskiej uchwaliła, że posłowie J u s t h i L o v a s y mają przeprosić Sejm za onegdajsze zachowanie się w Sejmie.

## Telegramy „Nowin“.

### Koło polskie a uniwersytet ruski.

**Wiedeń.** O g. 11 przed południem zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę w sprawie ustalenia tekstu rezolucyi, która ma być dziś wieczorem uchwalona przez Koło polskie w sprawie uniwersytetu ruskiego.

**Wiedeń.** Koło polskie obradować będzie dziś wieczorem nad sprawą uniwersytetu ruskiego i prawdopodobnie zapadnie dziś uchwała w znanych ramach dotychczasowego stanowiska Koła polskiego w tej sprawie.

Zdaniem „Neue Freie Presse“ sprawa uniwersytetu ruskiego z dniem wczorajszym z a o s t r z y ł a  s i ę. Rusini obstają przy postulacie, aby rozporządzenie cesarskie ogłoszono p r z e d  Z i e l o n e m i  S w i ę t a m i, co jednak, **wobec sprzeciwienia się Koła polskiego, nie nastąpi.** Rusini grożą w takim razie ostrukcyą tuż po Zielonych Swiętach.

# Na czerwiec

poleca

## Księgarnia katolicka

**Dra Władysława Miłkowskiego**

**w Krakowie 9, plac Maryacki telefonu Nr. 1308.**

**Czosnowska M. Hr.** Czytania i Rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·50.

**Prokop O. Kapucyn.** Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego, **drukiem bardzo wyraźnym.** Wydanie drugie, opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·—

Na porto jednego z tych dzieł należy dołączyć 45 hal., na porto obu 55 hal.

**Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.**

---

**Drobne ogłoszenia**

**po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.**

**Poszukiwane:**

**Młode robotnice**

fabryczne znajdą zaraz pracę na korzystnych warunkach w fabryce juty w Alzacyi. Zgłoszenia przyjmuje Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Radziwiłłowska 21. 640

# POMOCNIKA

**dobrego mechanika, oraz praktykanta** przyjmę zaraz. **W. Grodzicki** Kraków, Grodzka 53.

**Bogatą wdowę!**

uprasza o adres inteligentny przemysłowiec nie mający majątku, posiadający jednego synka w celu matrymonialnym adresować z dołączeniem fotografii pod „Brunet" Kraków poste restante. 649

# Potrzebny

uczeń do praktyki. Cukiernia Adama Piaseckiego ulica Długa l. 16. 627

**Do sprzedania:**

**Do sprzedania** dwie maszyny do pończoch. Długa Nr. 65, I p. drzwi Nr. 11. 616

## Parcela budowlana

**w Prokocimiu,** tuż przy **ogrzewalni** kolejowej, **w cenie od 600 K.** wzwyż za parcelę (po za rejonem fortyfik.) do **sprzedania.** Wiadomość w kancelaryi Dra Weinera Grodzka 18, Tel. 2158.

L. 1088

Myślenice dn. 15 maja 1912.

## Ogłoszenie!

W dniu 28 maja 1912 odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 288 sztuk drzewa w lesie miejskim oszacowanego na 2062 Korony 27 halerzy.

Oferty wraz z wadyum 10% wnoszone być mają w dniu tym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie.

689 Burmistrz: **Klebert.**

**Rzadka sposobność!**

## Znakomite sukienne spodnie modne za K. 5·50.

Wskutek korzystnego zakupu wielkiego zapasu sukna ze zwiniętej fabryki, wysyłam jak długo zapas starczy **jedną sztukę bardzo dobrych, wytrzymałych sukiennych spodni** najnowszego fasonu, nienaganny **wiedeński model,** w najpiękniejszym **wykończeniu** i najlepszej jakości tylko za **K. 5·50, 2 sztuki K. 10·50.** W zwykłych okolicznościach kosztują więcej jak **dwa razy** tyle. Barwa według życzenia. Jako miara wystarczy podanie obwodu w pasie i długość w kroku. **Ryzyko** wykluczone, albowiem zamiana dozwolona lub **zwrot pieniędzy.** Wysyłkę za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości uskutecznia

**Wiener Hosenexport. Filia**

**H. KLINGER, Kraków**

**ul. Brzozowa Nr. 8 107.** 442

## Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

**Zacisze l. 10.** 653

---

Rządowo uprawniona 70

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tsż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż wyłącznie w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

# Ogłoszenie.

Elektrownia miejska w Krakowie potrzebuje w czasie od 1 czerwca 1912 do końca maja 1913

# 770 wagonów węgla

Warunki ofertowe otrzymać można w biurze Elektrowni.

Oferty przyjmuje się do dnia 25 maja 1912.

637 Dyrekcya.

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331**

**Zakład polecający się urządzeń pogrzebowych ... W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.**

## „Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

## w Towarzystwie tkaczy

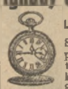
pod opieką św. Sylwestra

**w Korczynie koło Krosna**

przy krajowej szkole tkackiej. 582

**Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie**

## Ignacy Cypres, Kraków



**ulica Szewska 13.**

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 8·90. 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem Koron 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 244

**Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa.**

Kraków dnia 17 maja 1912 r.

L. 56369/1912
B. a.

## Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla nowo wybudowanych szkół miejskich a mianowicie:

a) dla szkoły przy ul. Szlak,
b) dla szkoły w Dębnikach,
c) dla szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Oferty składać można na dostawę sprzętów dla wszystkich szkół lub też dla każdej szkoły z osobna. Formularze ofertowe można otrzymać w biurze starszego Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ulicy Biskupiej L. 2, gdzie również przeglądać można rysunki szczegółowe.

Oferty zaopatrzone kwitem Kasy miejskiej na wadyum złożone w Kasie miejskiej w wysokości $2^1/_2$% wnosić należy w tymże biurze do dnia 30 maja 1912 do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

---

## Kapelusze damskie strojne

**oryginalne modele paryskie i wiedeńskie**

**Kapelusze żałobne Panama i Sportowe**

## Parasolki, Parasole,

**ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych**

## Karol Jarosz

**przedtem**

**ZIMLER i SPÓŁKA**

**Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.**

**TELEFON 2329.** 452

## Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 426

specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



## Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

**GUMOWE** specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 48 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

**I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.**

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 265

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

## Antoniego Szapkowskiego

**w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.**

**Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby:**

jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań, damskich i męskich, prutych i nieprutych, także aksamity.

Robóty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.

**Na prowincyę za pobraniem pocztowem.** 624

---

**C. k. austr. koleje państwowe.**

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).**

**Odchodzą z Krakowa:**

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·50 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
2·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·25 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·25 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Teplic-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
9·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Trzebini.
9·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·50 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
1·06 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·30 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·36 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·53 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Teplic-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·16 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
12·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowej, Warszawy.

---

## Mydło Rajskie Śmiechowskiego

**najlepsze do prania i mycia**

**Mydło Rajskie Śmiechowskiego**

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

**Mydła Rajskie Śmiechowskiego**

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

**Zagwarantowany skutek**

**w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.**



**Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.**

**Dr. med. A. RIXA**

## Krem na biust

**nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

**Niepożądane włosy**

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K 4.—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

**Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.**

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

## Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca

**- w Zakopanem otwarty cały rok -**

Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne: od 10 K. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

**„SINGERA"** **„66"** najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

**„SINGERA" maszyny** nabywać można tylko w naszych 284 składach.

**Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia**

**Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)**

FILIE: Tarnów Wałowa 13, Nowy Sącz Jagiellońska 264, Chrzanów Mickiewicza 13, Sanok Jagiellońska 49—50, Kaźmierz Wolnica 11.

**Najlepsze czeskie źródło!**

## Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego pucha z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1126

## Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

**S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

# DZIAŁ INSERATOWY -- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

## DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ Maryana Hupczyca

**w Krakowie, Jagiellońska 7**

**(róg Szewskiej)**

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4